

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterdzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

Nr. 37.

Środa 16 lutego.

1859.

Poznań, 15 lutego. Dostaliśmy teraz dopiero do naszych czterech pierwsze numery nowego polskiego czasopisma **Słowo**, które z początkiem roku zaczęło wychodzić z Petersburgu pod redakcją J. Ohryzki; a dostaliśmy je tak późno, bo królewskie urzędy pocztowe pruskie przedtem na to czasopismo dotąd nie przyjmowały, i przeto jedyną uprzejmości przesyłkę czterech pierwszych numerów **Słowa** zawdzięczamy. Przypominamy czytelnikom, że wedle ogłoszonego w roku zeszłym projektu, **Słowo** ma składać się będzie z arkuszu dwukrotnego, dwa razy na tydzień wychodzącego, i z tygodniowego czasopisma, który co miesiąc ma się ukazywać. W wielkiej liczbie wymienionych w projekcie osób, które **Słowo** w współpracownictwo a przynajmniej przygodną pomoc przyrzekły, czytać było swego czasu także sześć czy ośm nazwisk polskich. Ze względu na żywe zajęcie jakie w tym zapowiadany ten czasopism polski obudzał, zaszła nam sprawa o tych czterech pierwszych numerach. U wstępu pierwszego numeru znajduje się przemowa redakcyi do czytelników. Ponieważ to jedyny ogólny, w imieniu redakcyi zamawiający artykuł w dotychczasowych numerach, najlepszym on sam może być tłumaczem usposobienia kierowników dziennika, pozwalamy więc sobie w tym artykule ten powtórzyć. Brzmi on jak następuje:

Słowo polskie, rozwiane dziś po wszystkich końcach świata, żyje, dając swojej przeszłości i życiu nowego, świadectwo. Nietylko przechować z pamięcią i ze czcią mowę praojców naszych, ich cześć, i to wszystko co było wielkie, dobre i piękne w naszej przeszłości, lecz również zrozumieć co było dobre i złe, i dźwignąć z naszego czasu, z myśli, doświadczeń i bólów, to nasze zadanie, to obowiązek pokoleń naszych. Nie dość nam, tylko przeszłość naszą, winniśmy poznać i obecność tak własną jak i obcą w całej jej rozległości, i stosunku do siebie; jedno i drugie zrozumieć i oświecić poważnie. Wtenczas tylko przyjdzie do tego poznania, od którego losy indywidualne i narodowe zależą. Niełatwe to zadanie, ani ono dokonane być może bez wysokiego moralno-umysłowego rozwoju społeczeństwa, bez poważnego poglądu na życie, bez poczucia ogólnej do tego potrzeby. To poczucie musimy każdemu stać się powszechniejsze. Dzięki naszym myślicielom i wieszczom, wiele już na tej drodze postąpili, lecz jeszcze wiele pozostaje do zrobienia. Pisma czasowe, to dzisiaj najdziałniejsza siła dla ujęcia i rozpowszechnienia wszystkich prawd życia społecznego, wszystkich technik jego. Wypuszczając pismo nasze, redakcja oświadcza uroczyste podziękowanie rodakom za współczucie i za pomoc, które egzystencją pisma naszego zrobiły możliwą. Wszystkich ona dołoży usiłowań, czynem za to zawdzięczyć. Lecz przy tym nie może pominąć, że materialne tylko poparcie nie jest jeszcze dostatecznym; to jeszcze nie wszystko, czego organ krajowy śmie i powinien domagać się od swoich rodaków. Trzeba go wesprzeć udziałem ducha, żywym interesem dla spraw kraju. Wtenczas tylko on może wiedzieć swemu zadaniu, gdy będzie przedstawicielem potrzeb i domagań się kraju. Ażeby tego osiągnąć, wzywamy i prosimy wszystkich swiadców i kraj kochających ludzi, aby nas zasilali swymi radami i wiadomościami o wszystkich tak miejscowych jak i ogólnych kraju potrzebach, z których redakcja w miarę możliwości korzystać nie omieszkają. W licznych narodowych organach, żaden wyjątkowo nie może rościć pretensyi do zadosyć uczynienia wszystkim potrzebom całego kraju. Każdy z nich, przynajmniej więcej swoje miejscowe warunki tak do siebie jak ujemne. Lecz wtenczas tylko każdy od siebie swemu powołaniu, gdy umiejętnie z nich korzysta, potrafi, mając zawsze przedewszystkiem, nie osobisty, lecz dobro ogółu na względzie. Z nieustannym uczuciem życzliwości i dobrej woli wywołamy dłoń naszą do starszych od nas i zasłużonych już krajowi przedstawicieli naszego czasowego społeczeństwa, żarząc sumiennie, iż przewodnikiem naszym będzie miłość kraju i prawdy, którym siłą naszych służyć pragniemy. W końcu, skła-

dając ponownie podziękowanie wszystkim którzy nam tak ochoczo swój udział przyrzekli, dołączamy tutaj imiona tych współpracowników, których w ostatnim projekcie jeszcze zamieścić nie mogliśmy: Białecki Antoni, Chrzanowski Leon, Falewicz Karol, Giejsztor Jakób, Kącki Ap., dr. Małecki Antoni, Małyszewicz, Szajnocha Karol, Tyszkiewicz hr. Eustachy, Zakrzewski Kamil.

Innych, powtarzamy, ogólnych artykułów **Słowo** dotąd nie obejmuje i zapewne, ze względu na miejscowe stosunki cenzuralne, rozumującym wykładom przekonań politycznych, społecznych i religijnych nie bardzo przyjazne, rzadko kiedy obejmować będzie. Natomiast przychodzą w całej rozciągłości wiadomości urzędowe do Królestwa Polskiego się odnoszące, z cesarsko-rosyjskich zaś takie, które dla polskich czytelników zachodni gubernii pewien interes przedstawiać mogą. Obszerny dalej dział stanowi polityka zagraniczna, którą składają tłumaczenia z francuskich i niemieckich dzienników w Petersburgu pozwo- lonych. W końcu mieszczą się obszernie, zajmujące i po większej części wytrawnie odznaczające się piórem korespondencye **Słowa**, jak niemniej Rozmaitości. W liczbie korespondencyi pierwszych owych numerów, spotykamy listy z Krakowa, Lwowa, Poznania, Paryża i Londynu. Odcinki uzupełnione listami z Paryża, lżejszej treści, i listami ziemianina powiatu wileńskiego. Tych ostatnich, dwa dotąd zamieściło **Słowo**. Jeden traktuje o oświeceniu włościan, drugi o nowych warunkach oświecenia właścicieli ziemskich. Poliszczyna w ogóle czysta, staranna, niekiedy tylko przebijają tu i owdzie zwroty lub wyrazy trące prowincjonalizmem litewskich i ruskich krajów. Format dziennika wielki arkusz, na wzór największych francuskich dzienników; druk i papier bardzo piękne. Miesięczny posytek **Słowa** dotąd z druku nie wyszedł. Z serdecznym witamy współczuciem tę nową polską publikację, która ma zadość czynić tak rozległej i ważnej potrzebie, jaką jest potrzeba polskiego dziennika dla zachodnich gubernii cesarstwa rosyjskiego. Rozległość tej potrzeby najdobitniej się tłumaczy liczbą prenumeratorów, których **Słowo** u wstępu swego zawodu przeszło już 3000 posiada. Że dziennik ten dwa razy tylko na tydzień nie zaś codziennie wychodzi, przypisać to należy trudnościom ze strony władzy miejscowej stawianym, nie zaś wolnemu uznaniu redakcyi **Słowa**.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana nadać sekretarzowi rejencyjnemu Rambeau w Erfurcie tytuł radcy obrachunkowego, a sekretarzowi sądowemu Scharrowi w Hali nad Salą tytuł radcy biurowego.

Berlin, 14 lutego. Tutejsza Volkszeitung ogłosiła nadesłaną jej z Królewca odezwę król. konsystorza ewangelickiego tamecznego, wydaną do czterech pastorów, którą powtórzyła większa część dzienników berlińskich, z dodatkiem odpowiednich uwag. Pastorowie ci otrzymali w tej odezwie nader surową i bezwzględną naganę z powodu, że przy wyborach na posłów poważyli się głosować na rzecznika Forkenbecka, który jest katolikiem. Głosowanie ich na katolika nazywa konsystorz królewski ubliżeniem sprawie kościoła ewangelickiego, którego chleb pożywają. Dotychczas zarzucano zwykle tylko katolikom nietolerancję.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Kronika podaje w jednym z ostatnich numerów następujące data, dotyczące oświecenia narodowego, a w szczególności o stanie biblioteki głównej, obserwatorium astronomicznego, ogrodu botanicznego, gabinetu i wreszcie utrzymania uczniów Królestwa w uniwersytetach cesarstwa. W końcu daje sprawozdanie z czynności komitetu cenzury w Warszawie. Artykuł ten brzmi jak następuje:

Biblioteka główna w Warszawie. W ciągu roku 1856 powiększoną została o dzieł w ogóle 289 w 369 tomach, wartości rs. 403 kop. 51. Znajdowało się przeto w bibliotece dzieł 51,653 tomów 91,536, wartości rs. 50,716 kop. 95½.

Obserwatorium astronomiczne. W roku

1856 nabyto 3 instrumenta fizyczne za sumę rs. 194 kop. 55, z końcem przeto roku znajdowało się w ogóle instrumentów astronomicznych, fizycznych i mechanicznych 90, wartości rs. 19,539 kop. 38. Dla biblioteki obserwatorium zakupiono dzieł tomów 139, wartości rs. 302 kop. 90½, znajduje się przeto w tej bibliotece tomów 1178, wartości rs. 3957 kop. 90.

Ogród botaniczny w Warszawie. Zakupiono w r. 1856 w Hamburgu, Berlinie i Erfurcie 11 rodzajów roślin oranżeryjnych, 333 gatunków gruntych trwałych roślin, cebul hiacyntowych i nasion razem za rs. 326 kop. 71; znajduje się przeto w ogrodzie botanicznym 2684 gatunków roślin oranżeryjnych, wartości rs. 5112, gruntych trwałych zielnych i drzewnych 3962 gatunków, wartości rs. 2704 i 1700 gatunków nasion wartości rs. 200.

Gabinety. Przy okręgu naukowym warszawskim znajdują się gabinety: fizyczny, wyrobów gipsowych, mineralogiczny, plastyczno-botaniczny, zoologiczny, oraz zbiór rzeczy rzadkich. W gabinecie znajdowało się przedmiotów 59,933, wartości rs. 40,538 kop. 43.

Utrzymanie uczniów Królestwa w uniwersytetach cesarstwa. Stypendystów Królestwa w uniwersytetach było: na wydziale pedagogicznym 12, prawnym 20, w głównym instytucie pedagogicznym w Petersburgu 8. Nadto z 4ch uczniów szkoły sztuk pięknych w Warszawie, wysłanych w r. 1853 do akademii sztuk pięknych w Petersburgu, trzej otrzymali stypendya jeszcze na rok jeden. Wyznaczono przeto stypendyum jednemu uczniowi, wysłanemu dla złożenia egzaminu na akademika w oddziale budowniczym téż akademii i jednemu dla kształcenia się w cesarskiej szkole prawa w Petersburgu.

Komitet cenzury w Warszawie. W ciągu roku 1856, sprowadzono z zagranicy przez księgarzy i osoby prywatne dzieł 30,650, egzemplarzy 85,432 tomów 105,160, a nut muzycznych, rycin, obrazów, map jeograficznych i innych przedmiotów ulegających rozpoznaniu cenzury, 1,132,977. Rękopismów do druku oraz ksiąg do przedrukowania rozpoznano 497.

Już po dwakroć, a to w numerach 29 i 34 Dziennika zwracaliśmy uwagę czytelników naszych na ważne bardzo dla kraju Towarzystwo rolnicze, które obecnie obraduje na walnych zebraniach w Warszawie. Cel i dążność, jako téż wpływ, jaki towarzystwo to koniecznie wyrzucić musi, jeśli w tym samym pójdzie dalej kierunku i z taką działać będzie energią, zasługuje, aby się bliżej przyjrzyć ważnej tej instytucji, obznajomić z jej działaniem i zasadami, a tém samem i skorzystać z podanych zasad. Niezawodnie przeto przysłużymy się naszym czytelnikom, jeśli o ważnym tém towarzystwie bardzo szczegółowe a obszernie podamy z pism warszawskich, a szczególnie z Gazety Warszawskiej, wiadomości; rozumiemy bowiem, iż nie obojętną będzie dla naszych ziemian rzeczą dowiedzieć się o tém, co ich ziomkowie ziemianie ze stron sąsiednich w dziedzinie rolnictwa działali. Gazety wspomniane tak nam pierwsze i drugie posiedzenie Towarzystwa rolniczego w Warszawie opisują:

„Obraz pierwszego walnego posiedzenia Towarzystwa rolniczego podajemy według odczytanych na tém posiedzeniu sprawozdań i projektów, wypracowanych przez komitet, który je pod zatwierdzenie ogółu zebrania przedstawił. Projekta te, odesłane do właściwych sekcji, przejrane i rozebrane, wrócić raz jeszcze pod rozprawy ogólnego zebrania, które albo w zupełności, albo z zmianami je zatwierdzi, zamieniając w ten sposób w uchwały Towarzystwa.

„Przed projektami jednak po mowie prezesa, po odczytaniu regulaminu i odbyciu innych formalności, czł. kom. Aleksander Goltz przedstawił zebranym obraz działań z roku zeszłego, streszczając w nim to co już zrobiono i to czego czas dokonać jeszcze nie pozwolił. Była to historia jednorocznego dopiero, ale nie ubożego w czyny życia towarzystwa, bogatszego jeszcze w chęci dobre, w uczciwe zamiary, których spełnienie nie zawsze od możliwości kierujących tém życiem zależeć mogło, które jednak wskazywały ich założenia, pracowitość i pamięć o interesie Towarzystwa nieustanną.

„W sprawozdaniu t^{em} p. Aleks. Goltz odwołał się najprzód do ogólnych celów nowej instytucji, temi zaś są: „Podniesienie zasadniczej podstawy pomyślności kraju, przez ściśle zjednoczenie pojedynczych usiłowań. Wyprowadzenie stosunków rolnictwa naszego z zębego dla nich dotychczasowego odosobnienia, na drogę wspólną pożytecznej narady i zbiorowego działania“. Towarzystwo zbiera cząstkowe życzenia ogółu krajowego rolnictwa, objawy potrzeb; pierwszym stara się zadość uczynić, dla pokrycia drugich wynaleść środki, a radą swą kierować ogólną pracę ku ogólnemu celowi. Pierwszy ten rok istnienia był rokiem ciężkim dla rolnictwa; klęski przez jakie przechodziliśmy zna każdy. Zdaje się, jakby Opatrzność umyślnie tak nas dotknęła, by na początku zaraz dobitniej wskazać potrzebę owej wspólnej pracy, wspólnych dla pomagania sobie wysiłków. Niepodobna dziś żądać nam od początkującej instytucji, by już tak zdołała wnikać w krajowe rolnictwo, by tak nań wpływ swój wywarła, ażeby usunąć nie jedno silnie rozkrzewione złe, wesprzeć skutecznie wszystko dobre. Co czas psu i nieogledność, czas tylko i praca naprawić może. Cierpliwość i wytrwałość muszą być godłem rolnika i tych dwóch znaczących wyrazów nie powinniśmy tracić z pamięci w sądach naszych.

„Obok Towarzystwa inne instytucje krajowe złożyły dowody, jak je los rolnictwa obchodzi. Zaprowadzenie stałej wystawy płodów gospodarskich w Łowiczu, przygotowania do zapowiedzianych już w r. z. szkół agronomicznych gubernialnych, badania w komitetach powiatowych, dotyczące ubezpieczeń od gradobicia, są tego dowodem. Najważniejszym jednak jest wystąpienie Towarzystwa Kredytowego, złączonego tak ściśle z naszym ziemiaństwem, wystąpienie z wnioskiem do J.W. dyrektora prezydującego w komisji skarbu, oraz do innych władz, o pozwolenie przedstawienia projektu do prawa, rozwijającego działania Towarzystwa Kredytowego w sposób ułatwiający kredyt, tak naszym rolnikom niezbędny, oparty na warunkach przystępnych, przynoszący ulgę jednej z najcięższych ran naszego rolnictwa, tamującej jego postęp i rozwój.

„Znamy już w części działania Towarzystwa Rolniczego co do wewnętrznej organizacji. Ułożywszy listę swych członków według powiatów, wskazywało ono krajowi, gdzie więcej swych współpracowników liczy, które strony mniej skwapliwie garną się do korzystania z tego dobrodziejstwa. Naznaczeniem 88 korespondentów okręgowych, zdobyło ono sobie szczególne i peryodyczne o stanie kraju wiadomości, których użyteczność już objawiła się w miesięcznych przy Rocznikach sprawozdaniach. Pierwsi ci korespondenci wybierani byli przez komitet; odtąd sami członkowie Towarzystwa naznaczać ich mają. 122 delegacyi (77 powiatowych, 37 oddziałowych, 8 okręgowych) służyło jako organ do zetknięcia się bezpośredniego z resztą kraju, a wpływ ich tak okazał się korzystnym, iż pomimo ukończenia czynności przez rozdanie nagród, zachowaniami nadal zostaną, bo rozwinięcie dalsze może im nadać z czasem jeszcze praktyczniejsze znaczenie (3 tylko powiaty i 4 okręgi nie zdobyły się dotąd na delegacye, rok bieżący pozwoli im zapewne to zaniechanie wynagrodzić).

„Pomijamy szczegóły organizacji samego komitetu, podział jego na wydziały, urządzenie biur, kasowości, biblioteki i muzeum, (dotąd jeszcze ograniczającego się do zyskanych darem modeli, a czekającego na lokal właściwy). Pomijamy nareszcie kwestyę Roczników, których rozbiór, z wykazaniem ich zasług, równie jak niedostatków, w właściwym czasie zamieścimy, a którym komitet zamierza na przyszłość dać bardziej naukową barwę, nie pomijając jednak praktyczności. Wyliczone tu prace organizacyjne same z siebie wiele wymagały czasu i starań. Pierwszemu w istocie ważnemu dziełu Towarzystwa było już to, że się uorganizowało na tak rozległych i zdrowych podstawach; organizacya ta przyniosła już owoce, a nowych, coraz obfitszych spodziewać się może.

„Przejrzyjmy teraz inne działania Towarzystwa. Najważniejszym tutaj działem były bez wątpienia nagrody. W czerwcu r. z. mówiliśmy już o myśli, jaka tutaj przewodniczyła. Powtarzać się nie będziemy. Opisy tych uroczystości, nadsyłane to nam, to innym pismom, wskazywały każdemu jakie wrażenie zrobił na ludziach naszym ten dowód pamięci o nim i współczucia ze strony stowarzyszonych obywateli. Musiały one wyrodzić przeświadczenie, że działania te, powtarzane peryodycznie, kiedyś, wszedłszy w obyczaj, wrażenie owo w stałszy wpływ zamienia umoralniający ciągle, podnoszący nieustannie. Nie znalazło wprawdzie Towarzystwo możności udzielenia wielkiego złotego medalu za najlepsze gospodarstwo folwarczne; nikt nie sięgał po tę nagrodę. O ile wiemy, nie brak w kraju naszym rolników, którzyby mieli prawo żądać tej zaszczytnej nagrody; nie ma ich może wielu, ale są jednakże. To milczenie przypisać mu-

sim skromności tylko; nie jednemu z zasłużonych zdawać się mogło, że za mało jeszcze się zasłużył. Znaczący to objaw dla nas. A jednak z drugiej strony, nie dla odznaczenia, nie dla uczczenia Towarzystwo tak się odwołało do rolników naszych, którzy na rozleglejszych łanach pracują. Pragnęło ono zebrać w ten sposób naukę dla kraju, opartą na praktyce, na dowodach żyjących. Nie chodziło tu o samą nagrodę pracy, ale o przykład. Dziś więc samo Towarzystwo wyszukiwać tych przykładów będzie zmuszonem.

FRANCYA.

Paryż, 11 lutego. Obok groźnych pogłosek wojennych obiegają dzisiaj wieści o powołaniu kongresu; gabinet londyński oświadczył się podobno rządowi francuskiemu z wszelką w tym względzie gotowością; z resztą niewątpliwie konferencya paryska powołana zostanie celem załatwienia kwestyi Księstw Naddunajskich, która inaczej rozstrzygnąć się nie może. Turcja nawet mimo groźnej w pierwszych chwilach postawy swojej, wstrzyma się od wszelkiej zbrojnej interwencji, a protestując przeciw wyborowi wołoskiemu, odwołuje się do ostatniego wyroku konferencyi, jak tego poprzednie traktaty wymagają. Austria, choćby chętnie Rumunów energiczniej ukarać chciała, mimo całej swjej zawziętości przeciw nim, będzie musiała przystać na konferencyę. Zresztą sprawa podwójnego wyboru wcale nie tak źle stoi jak z początku sądzono; dyplomaci twierdzą, że łatwo wyrok mógłby wypaść na korzyść Aleks. Kuzy, przypadek bowiem takiego wyboru w traktatach nie jest przewidziany i oznaczony i jest przeto zupełnie przedmiotem dyskusyi. Francya zupełnie sprzyja skutecznemu wyborowi, w Anglii opinia publiczna zaczyna się na tę samą stronę przechylać, ile widać z dzienników, bo nawet i Times na dwoje wróży; znakomite osoby odzywają się z t^{em} zdaniem, że Rumuni na myśl arcyszczęśliwą popadli i wykonali ją z najchwalebniejszym rozsądkiem i patriotyzmem. Wielki bankiet rumuński w sali Trois freres Provençaux odbył się nader świetnie i uroczystie; przydawał archimandryta Józafat, obok którego zajmowało miejsce kilku reprezentantów dziennikarstwa francuskiego i literatów, jak n. p. Havin, Royer-Collard, Ortolan, Guérault, od dzienników Siècle i Presse. Pierwszy toast wniesiono na cześć cesarza Napoleona, dalej na cześć Aleksandra Kuzy; pewien wołoski akademik przemówił słów kilka na uczczenie prasy francuskiej, a pan Havin w pięknej mowie objawił współczucie Francji dla sprawy rumuńskiej. — Fałszywą jest wprawdzie pogłoska, jakoby Anglia, Rosya i Francya wystósowały wspólną notę do Austrii, domagając się, aby zreformowała swój rząd w prowincjach włoskich, ale to pewna, że Austria gotowa jest wycofać się z Legacyi, byleby Francuzi z Rzymu wyszli. Zresztą na pokój bynajmniej się nie zanosi; owszem rozprawy parlamentu sardyńskiego okazują, że wojna już jest ante portas; cesarz miał podobno rozmowę z bankierami paryskimi w przedmiocie pożyczki, prawie wszyscy emigranci włoscy opuścili już Francją i Anglią i dążą do Piemontu, marszałek Vaillant osobiście znowu w ostatnich dniach zajmował się doświadczeniami artyleryjskimi w Vincennes, gdzie nawet nowo przyrządzonej bawełny piorunującej zamiast prochu próbują; wreszcie ministrowie na wczorajszej radzie odbytej pod przewodnictwem cesarza przekonali się więcej niż kiedykolwiek o niezmiennym i zachwianem postanowieniu jego rozpoczęcia niebawem wojny. Zapasy prochu, który w ostatnim czasie nagromadzono w Marsylii, tak są ogromne, iż mer tego miasta wystósował przedstawienie do rządu, zwracając jego uwagę na niebezpieczeństwa, które ztąd wyniknąć mogą dla miasta, zwłaszcza że dla pośpiechu nie przedsięwzięto jeszcze należytych środków ostrożności. — Słychać, że rząd angielski występowanie i reklamacye wysp jońskich przypisuje intrygom konsula francuskiego, o którego oddalenie wniósł do Paryża, ale pan Walewski, przekonany o niewinności swego podwładnego, na wniosek ten nie przystał. — Jutro ma wyjść nowa wojenna broszura: la guerre et l'Italie. — Zapowiedziany na środę u księcia Napoleona w Palais Royal wielki obiad na 140 osób. — Wyjeżdżają razem prawie na miejsce swjej czynności p. Lesseps, aby rozpocząć prace około kanału suezkiego i pan Belly aby przysposobić wykonanie kanału Nikaragua przez międzymorze Panama. — Telegrafem dowiadujemy się o ogłoszeniu dekretu cesarskiego, są to kroki przygotowawcze w celu rozszerzenia Paryża aż do linii fortyfikacyjnej; wykonanie samo ma nastąpić 1 stycznia 1860, a Paryż natenczas podzielonym będzie na 20 okręgów. — Budżet na r. 1860 izbow podany; wydatki wynoszą 1795 milionów, dochody zaś 1860 mil., przewyżka zatem wynosi 65 milionów w porównaniu z rokiem 1859; wydatki o 29 przeszło mil. powiększone, z czego na ministerstwo wojny

przypada 2,289,500 franków, na marynarkę 851,000 franków, a na Algierją 2,966,734 franków. — Montebello w skutek wezwania cesarskiego jeszcze nie wyjechał na posadę swoją do Petersburga, a bawia Bourqueney (poseł przy dworze austriackim) bawi także jeszcze we Francji dla choroby swego syna. — Ponieważ obiegały pogłoski, że członkowie ciała prawodawczego umyślnie przedłużają czas swych obrad, żeby t^{em} dłużej pobierać honoraria, przeto rząd chcąc takowym domysłem położyć koniec, podał wniosek ryczałtowego wynagrodzenia 10,000 franków dla każdego członka na cały czas sesyi bez względu na jej trwanie; wniosku tego jednak ciało prawodawcze nie przyjęło. — Fregata Ulloa wypłynie z Tulonu do Aleksandrii, dokąd zawozi artylerystów i 50 inżynierów przeznaczonych do chinchiny.

ANGLIA.

Londyn, 9 lutego. Na posiedzeniu izby wyższej z 8 lutego lord Brougham zapytał się ministra, czy akt parlamentowy dotyczący osiedlenia wolnych murzynów w Jamaice zatwierdzonym przez królową. Lord Carnarvon odpowiedział, że lubo minister kolonialny ma zamiar przedłożyć ten akt ten do potwierdzenia, przecież zawiera on które punkta wątpliwiej natury, których zmianą leconą będzie stosownej władzy. Lord Brougham w odpowiedzi swojej powiada, iż później będzie starał donieść, że powyż wymienione prawo przyczyni się do ułatwienia handlu niewolnikami. — W niższej kanclerz skarbu odpowiadając na pytanie posła sir G. Lewisa, oświadcza, iż w r. z. samą rząd ustanowił obliży skarbowe w sumie 7,600,000 funt. pod gwarancją komisji kasy oszczędności. Wniosek lorda Bury, który prosi o pozwolenie wprowadzenia prawa, pozwalającego związ małżeńskich z siostrą zmarłej żony, przyjęto głosami przeciw 85. W. Ewart stawia wniosek posiedzenia parlamentu w wtorek i czwartek tylko do północy. Pan Walpole i lord Palmston mówią przeciw wnioskowi, który w końcu 237 głosami przeciw 28. Sir J. Trelawny odwołuje pozwolenie wprowadzenia projektu do prawa nowego podatku kościelne; pana Walpole upoważnia parlament do wprowadzenia prawa o regulowaniu sprzedaży trzcin. — Dzisiejsze (9 lutego) posiedzenie izby niższej trwało zaledwie kwadrans i zatrudniło się ustanowieniem komisji złożonej z 18 członków, która się zajmować będzie kolonizowaniem. Izba wyższa nie miała dzisiaj posiedzenia. — Hr. Perponcher, który przywiózł listy dla króla od berlińskiego dworu wczoraj wyjechał do Berlina. — U posła austriackiego odbyło się wczoraj piąte zebranie towarzyskie, na którym znajdowali się cała arystokracja i członkowie ciała dyplomatycznego a pomiędzy nimi także książę Małachow z Rosji. — Dziennik Herald wyczytuje z mowy cesarskiej nadzieję utrzymania pokoju, również i Morning Chronicle, gdy tymczasem dzienniki Post, Daily News i Advertiser widzą w niej zapowiedź wojny. Opinia publiczna po większej części także sobie w ten sposób tłómaczy, do czego się jest przyczyniła depecha z Algieru, donosząca, iż w ciągu tygodnia pięć z tamecznych pułków ma odjechać do Marsylii.

— 11 lut. Królowa zatwierdziła p. Göschen hanzeatyckiego konsula jen. w W. Brytanii, i p. C. jako austriackiego konsula na wyspie św. Maurycego. — Mówią, iż zapisy do nowej austriackiej pożyczki dotychczas wiadome, wynoszą 3 do 4 milionów. W obudwóch izbach parlamentu debaty nie przerywały nie zajmującego.

WŁOCHY.

Turyn, 9 lutego. Rozprawy nad wnioskiem zyczajowym ściągnięty dzisiaj do izby deputowanych ogromną liczbę słuchaczy, których ciekawość zadowolona nie została, były bowiem owe rozprawy wszech miar ważne i zajmujące. Żałujemy, że nie tylko na głównej ich treści ograniczyć się musieliśmy. Hr. Solaro della Margarita członek prawy oświadcza, że kraj jest w najopłakaniejszym stanie, ciężony podatkami przy zupełnym upadku handlu i przemysłu, wojsko zaś sardyńskie co do wyposażenia z austriackiem równać się nie może; zresztą Austria nie myśli zaczepiać, jest ona nadto roztropna i oszczędna, żeby lekkomyślnie oburzać przeciw sobie Francję lub Anglię; że tego już zresztą dowiodły dostatecznie słowa lorda Derby które Piemontowi wskazywały właściwe jego stanowisko. Ludu większa część jest za pokojem i jego dobrodziejstw i dla tych wszystkich względów byłoby zdradą sumienia głosować za zyczajką. Hr. Mamiani (pochodzący z Lombardii) oświadcza, że woli długi z wolnością jak bogactwo w niewoli. Każdy krok Austrii pokazuje jej złe i nieprzyjacielskie zamiary; wszystkie działania tego kraju, a wszystkie są półurzędowe, bo stoją

nieprzestają ohydzać i lżyć Sardynii od rąk, prócz tego działania Austrii we Włoszech ciągle wyzywaniem. Gdyby inne rządy włoskie miały się inną politykę, natenczas byłbym błagał ministerstwo, aby ich przyjaźni chwycili się raczej, niż związków z obcymi narodami, ale te rządy włoskie wolały wszystkie przyjaźni austriacką, przeto nie udało nam się innego jak umierać powolną śmiercią, albo starać się o pomoc obcego mocarstwa. Rząd, który jakkolwiek naród słucha tylko głosu boga. W teraźniejszej Europie panuje zupełna anarchia zasad. Pocóż to zawsze prawią o traktatach, które sprzedano nie pytając ich się o zgodę? Nieszczęściem teraz prawo mierzy się tylko z siłą; kto uzbroi tylko 30,000 ludzi ma niesłuszną przewagę, kto ich 100,000, zaczyna mieć rację, a wywodzi w pole 200,000, będziecie mieli najświętsze i najoczywistsze prawo po sobie. Trzeba szanować siły, to prawda, ale niech je szanują wszędzie, niech nie dozwolą, żeby niepodległe państwa włoskie, były tak jak są obecnie w zupełnej zależności i poddaństwie austriackiem. Sprawa włoska jest już dzisiaj sprawą europejską; narody muszą być, że Italia, najstarsza córka łacińskiego plemienia nie powinna być pod jarzmem nie powiem teńskiego plemienia, lecz zbieraniny ludzi, którzy nie jego nazwę przywłaszczają. Piemont jest tępym Włoch, czem dla Hiszpanii Asturia, przedmurzem siły i niepodległości. Margr. Costa de Beauregard nie wierzy w zaczepne zamiary Austrii, która nadto mądra, aby w tej chwili zaczepiać, uważa, że Anglia całym swym ciężarem przechyla na stronę pokoju; mimo to Piemont gotuje się do wojny, bo panu Cavourowi wojny się zachciewa; on na się odpowiedzialność, której my Sabauda nie podzielać nigdy nie będziemy. Wojna ta jest dla włoskiej sprawy, ministrowie zaś przez wojnę chcą zająć (francuską) Sabaudyę od reszty monarchii; Sabaudya stanie się ofiarą niewinnej kombinacji włoskiej; wszakże ze względu na dynastję, która jest włoską, Sabaudya wszystko dla niej poświęci, będzie jej wierna, choć wszyscy jesteśmy przeciwni polityce ministerstwa. — Brofferio. To ma, że postępowaliśmy sobie nie jako Piemont, lecz jako Włosi. Cóż tu mówią o wyzywaniu z jednej strony; wyzywanie jest tylko w przeciwności zasad naszych, przeciwności, które ustanie dopiero, kiedy jedna ze zasad zniknie. Mówią tu także o ambicyach, lecz jestże to dowód na to, że jeśli się wyciąga rękę do braci i do współzawodników? Minister Cavour. Wyrzeczono tutaj wielokrotnie gdzie indziej, że prezes rady ministrów kraj swój do wojny; na wykazanie fałszu tego twierdzenia wystarczyłoby wyłożenie dziejów polityki od roku 1848. Polityka nasza była ciągle tą samą, polityką króla Wiktora Emanuela od białego pod Nowarą aż do ostatnich słów 10 p. m. wyznaczonych nie jest ona wyzywająca, jest włoską; powołaliśmy ją na kongresie paryskim, a do tego czasu w niczem się nie zmieniła; obwarowaliśmy się, albowiem wracając z kongresu musielibyśmy powziąć przekonanie, że trudności nie dadzą się załatwić na drodze dyplomatycznej. Wszakżeśmy nie wywołali zerwania stosunków dyplomatycznych z Wiedniem. Zwracaliśmy przy każdej sposobności uwagę Europy na nasze cierpienia, a pełnomocnicy angielscy na kongresie z większym jeszcze naciskiem skreślali obraz cierpień ludu włoskiego. Wszakże mowa cesarza Napoleona potwierdziła zupełną słusność naszej polityki. Mówcy parlamentu włoskiego w żywych nader wyrazach wystawiali cierpienia naszego kraju; widąc zatem, że nikt nie może o słusności sprawy której bronimy. Mówiono, że Austria jest dla nas niegroźną, nawet przyjaźnią; jeśli chcecie jej względy pozyskać, natenczas dacie ludzi, którzy są teraz u steru rządu, a benci mieli spokojność i bezpieczeństwo z jej strony. Nie przekonali się o jej zamiarach przypomnijcie sobie tylko tę szybką nadzwyczajną, za jaką w ostatnich miesiącach ściągnięto tysiące wojska do Lombardii; u nas przecie nie się takiego nie stało, co by tak nadzwyczajne zbrojenie uzasadnić. Wszakże musimy musieliśmy koniecznie myśleć o bezpieczeństwie własnem, i dla tego prosimy was o stosowne środki. Gabinet angielski dziś wprawdzie nie opowiada o polityce naszej zdanie, które mi się nie wydaje być trafne, choć w nader przyzwolonej i względnie wyrażone, bo już od roku 1856 Anglia starała się za rzecz korzystną dla siebie wiązać się z Austrią w swą politykę wschodnią, a to naturalnie nie mogło nie mieć znaczenia dla sprawy włoskiej, czyli raczej na położenie Lombardii, co do której bowiem centralnych przekonanie Anglii pozostawało zawsze to samo. Ale mam zaufanie do rozumu, do zamiłowania wolności i sprawiedliwości angielskiego; wszakże sprawa Włochów nie jest dla Anglii święta jak Irlandczyków i Murzynów, i ona

także w Anglii odniesie zwycięstwo, a nawet pewien jestem, że znakomity mąż stanu, który stoi teraz na czele rządu angielskiego i który najwięcej się przyłożył do usamowolnienia niewolników czarnych, nie będzie chciał popierać niewoli we Włoszech. Zresztą my nie chcemy wyzywać, lecz nie zniżymy głosu naszego na groźby Austrii. Hr. Revel był zawsze przeciwnikiem ministerstwa, ale nie sądzi, iżby się nie należało lękać napaści ze strony Austrii; nikt mnie nie nazwie przyjacielem Austriaków, byłem wszakże ministrem kiedyśmy wypowiedzieli wojnę Austrii przed 11 laty; niepochwalam wszystkiego co się działo i polityki gabinetu, ale może przyjdzie do starcia i Austria może nas łatwo zaczepić, przeto od moich kolegów z prawej strony odłączyć się muszę tą razą i zezwolić na pożyczkę; jeśli rząd jej nadużyje i zaczepiać zechce, natenczas nie moja w tym wina, cała odpowiedzialność nań tylko spadnie. — Wypadek głosowania czytelnikom znany; prócz 35 głosów prawicy pożyczka wśród grzmiących oklasków przez izbę przyjęta została. — Dzienniki niemieckie przytaczają wyciągi z broszury: *Considerations sur la probabilité d'une guerre entre le Piemont et l'Autriche* przez majora Ferd. Pinelli, w której tenże twierdzi, że Piemont w najlepszym razie, jeśli nie chce zdeorganizować swego wojska, brać bandy niesforne i do boju niezdatne, nie jest w stanie wysłać w pole więcej niż 50,000 żołnierza.

SZWAJCARYA.

Neuchâtel, 9 lutego. Wielka Rada ustanowiła dzisiaj rząd kantonu, składający się z członków wyłącznie republikańskich. Na czele znajdują się Piaget, dotychczas prezydent rejencji, i pułkownik Denzler, przywódca independentów. Reszta członków: Mathey, Leuba, Jeanrenaud i Guillaume, także należy do stronnictwa radykalnego. Nie wybrano żadnego exorjalisty.

SZWECYA I NORWEGIA.

Sztokholm, 4 lutego. Wczoraj wyszło rozporządzenie z gabinetu królewskiego, ogłoszone w dzienniku Posttidning, na mocy którego minister wojny mianowany został pierwszym po królu naczelnikiem wojska, i zarazem upoważniony do rozstrzygania sporów, dotyczących się karności wojskowej. Obecnie urząd ministra wojny sprawuje hrabia Björnstierna. — W tych dniach nadeszły tutaj petycje belgijskich i amerykańskich protestantów opatrzone licznymi podpisami do księcia reagenta o tolerowanie katolików i o zaprowadzenie wolności religijnej. — W skutek wniosku ostatniego sejmiku dzisiaj dekretem królewskim ustanowiony został komitet mający się zająć wypracowaniem projektu do organizacji nauki medycyny; komitet składa się z profesorów medycyny z uniwersytetów w Lund i w Upsali i z tutejszej akademii medyko-chirurgicznej, oraz z doktorów medycyny i nauczycieli chirurgii. Na posiedzeniach tego komitetu przysiędować będzie, jeżeli zechce, minister spraw duchownych, który jak i w Prusach, ma najwyższy zarząd spraw medycznych.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 15 lutego. JWks. oficyał konsystorza arcybiskupiego wydał w przedmowie Przeglądu Poznańskiego do W. W. ks. ks. dziekanów archidiecezyi tutejszej okólnik następujący:

„Już od lat kilkunastu, jak lks. dziekanowi wiadomo, istnieje pismo czasowe ogłaszane w sześciotygodniowych poszytach pod tytułem: Przegląd Poznański, które zajmuje się ocenieniem literatury z kościołem i krajem styczność mającej, mieści w sobie poważne kwestye religijne w sposób gruntowny, a pomimo to przystępny i zajmujący przedstawiane, tudzież zawiera kronikę tak ogólnych zdarzeń w świecie katolickim, jako też wiadomości archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej dotyczących. Pismo to ze znajomością rzeczy i przywiązaniem do kościoła świętego redagowane, zjednało sobie pochlebny sąd wszystkich dobrych katolików i nie pozostało w wielu względach bez błędnego wpływu. W myśl przeto rozporządzenia Najprzewielebniejszego arcybiskupa z dnia 15 grudnia r. z. nr. 2939 D. P. poleca konsystorz lks. dziekanowi uprzejmie, aby przy udzieleniu niniejszego okólnika zachęcił kapłanów dekanatu do zapisania Przeglądu Poznańskiego przez pośrednictwo poczty najbliższej, i aby dowód wzięcia nadesłał tu w przeciągu 4 tygodni. Poznań, dn. 25 stycznia 1859. Konsystorz Generalny Arcybiskupi. (podp.) Ks. Kilmski.“

Referat nasz przedwczorajszy o środowem posiedzeniu reprezentantów miasta tutejszego uzupełniamy kilku jeszcze szczegółami. Magistrat tutejszy ułożył nowy projekt w przedmowie poboru podatku dochodowego, otrzymawszy do tego polecenie reprezentantów miasta, i przedłożył projekt ten kr. rejencji do zatwierdzenia, bez poprzedniego porozumienia się w tej mierze z zgromadzeniem reprezentantów. Zgromadzenie uznało postąpienie takie magistratu za ujęcie praw swych i postanowiło zanieść przeciw niemu zażalenie do król. rejencji z wnioskiem, ażeby projektu rzeczono nie zatwierdziła bez poprzedniego przyzwolenia ze strony reprezentantów miasta. Następnie przyjęto statut dotyczący kas zasilkowych dla fabrykantów tutejszych; odrzucono kilka wniosków o pożyczki; wybrano komisję gazową; dla uzupełnienia komisji stanowiącej Curatorium szkoły realnej w Poznaniu, w miejsce JMks. kanonika prąda Brzezińskiego, który przestał być członkiem rady miejskiej, a więc i członkiem Curatorii, wybrano jednomyślnie pana dra Cegielskiego, który ten urząd już przy założeniu szkoły realnej był sprawował; dalej postanowiono na wniosek kr. rejencji założyć dom roboty w budynku po franciszkańskim i wybrano dwóch sędziów polubownych t. j.

ogrodnika Jortziga w 12tym, i aptekarza Grätza w 8mym okręgu miejskim.

Przy końcu roku 1858 kasa oszczędności w mieście Poznaniu liczyła 4212 książeczek kwitowych puszczonych w obieg. Książeczki te kwitowały w ogóle za kapitał wynoszący 254,080 tal. 26 sgr.

Rozkład książeczek i kapitałów był następujący:

	tal. sgr. fen.
1. Cechy, zakłady, kościoły, szkoły itp. posiadały	1299 książeczek za 90,779 10 1
2. Dzieci	816 „ „ 36,342 25 —
3. Wdowy	179 „ „ 13,081 16 —
4. Słudzy: a) mężczyźni	311 za 27,019 10 11
b) kobiety	702 za 50,581 24 —
	77,601 4 11

5. Trudniący się przemysłem: a) kupecy	196 za 7,902 20 —
b) rzemieślnicy	351 za 13,372 25 —

6. Wojskowi	257 książeczek za 21,275 15 —
7. Urzędnicy	91 „ „ 11,212 6 —
8. Osoby nieznanego	10 „ „ 3,241 20 —
	546 19 —

Zatem w ogóle jak powyżej 4212 książeczek za 254,080 26 —

W Czempieniu 6 t. m. w kościele farnym małżonkowie Zbąscy odbyli uroczystość złotego wesela. Rządki ten obrzęd zgromadził licznych widzów bez różnicy wyznani i narodowości. Przyjaciele pary w lata podeszłej sprawili serenadę w wigilię uroczystości.

Z nad Obry, 12 lutego. Dzienniki niemieckie ogłaszają, iż ministerjum jeszcze w ciągu tej sesji sejmiku ma wnieść projekt zrównania podatku gruntowego, nadto Gazeta Kolońska artykuł z dnia 31 stycz. z Monasteru zamieszcza dotyczący się podatku gruntowego w prowincjach wschodnich, dla tego nie powinno być bez interesu gdy w pismach naszych poruszymy przedmiot tak ważny i żywotny dla nas.

Zapewne nie masz kraju, w którymby podatek gruntowy na tak różnorodnych zasadach był ściągany jak w Prusach. Podatek gruntowy tworzy najgłówniejszą gałąź dochodów państwa, najwięcej musi na siebie zwracać uwagę tak rządu jak i mieszkańców. We Francji bowiem wynosi podatek tenże $\frac{1}{32}$ w Belgii i Holandii mniej więcej $\frac{1}{4}$ w Austrii prawie $\frac{1}{3}$ w Prusach około $\frac{1}{10}$ w Bawarii i Wyrtembergii $\frac{1}{11}$ w Hanowerze $\frac{1}{3}$, w Anglii zaś tylko $\frac{1}{38}$ całkowitego dochodu państwa.

W Prusach po odciążeniu kosztów administracji wynosił

w roku 1818	10,521,000 talarów
1821	9,326,000 „
1829	9,657,000 „
1832	9,724,000 „
1835	9,735,000 „
1850	10,106,493 „

Państwo pruskie dzieli się co do podatku gruntowego, głównie na 2 części tj. na dawniejsze prowincje jako to Prusy, Pomorze, Śląsk, Marchię, Saksonię i na prowincje nadreńskie i Westfalję.

W pierwszych istnieją dawne zasady podatku gruntowego; w prowincjach nadreńskich bowiem urządzono kataster parcelaryjny, który już za panowania francuskiego rozpoczęto tj. mający na celu wynalezienie czystego dochodu; kataster parcelaryjny wszedł w użycie na mocy prawa z 21 stycznia 1839. Ciągłe zażalenia tych prowincji, że wyższy opłacają podatek gruntowy jak inne, nierówność rezultatów z przestrzeni wywołały, iż na tę rzecz coraz więcej się zwraca uwagę.

W prowincjach wschodnich istnieją natenczas 23 różnych ustaw podatku gruntowego z mnóstwem szczegółowych podatków.

Rząd wspomina o 114 różnorodnych podatkach. Nie będziemy tu przechodzić szczegółowo takowych, wspomnimy tylko, iż organa rządowe wspominając o polskiej organizacji podatku gruntowego, wspominają o trzech podatkach przynoszących 559,968 tal. 10 sgr. 10 fen.

Przejdźmy więc pojedynczo prowincje państwa, opłacały aż do 1850.

1. Prowincje nadreńskie i Westfalja mają

	mil □	ludności	placa talarów
Saksonia	855	4,159,539	3,293,188
Śląsk	460	3,035,781	1,707,443
Brandenburgia	741	3,075,700	1,190,796
Pomorze	734	2,020,424	923,429
Poznańskie	548	1,149,198	489,988
Prusy	536	1,350,918	506,426
	1,435	2,474,555	978,434

Według tego placą prowincje nadreńskie i Westfalja na milę 3,852 tal. na głowę 23 sgr. 9 fen.

Saksonia	3,712 „ „ 29 „ 9 „
Śląsk	2,952 „ „ 21 „ 8 „
Brandenburgia	1,258 „ „ 13 „ 9 „
Pomorze	894 „ „ 12 „ 9 „
Poznańskie	945 „ „ 11 „ 3 „
Prusy	862 „ „ 11 „ 10 „

W przecięciu pada na milę 2,013 tal. 19 sgr.

Z powyższego zatem widzimy, iż Westfalja i Nadreńskie najwyżej, najmniej zaś Prusy są obciążone; na ludność zaś licząc, najwyższy podatek opłaca się w Saksonii, najniższy w Poznaniu, Prusach i Pomorzu. Z tego wykrywa się nierówność opłaconego podatku gruntowego. Nierówność ta istnieje nie tylko co do prowincji, lecz również pomiędzy mieszkańcami każdej prowincji.

Przejdźmy teraz w szczególności do podatku gruntowego w W. Ks. Poznańskim.

Podatek gruntowy w W. Ks. Poznańskim zajmuje obwody rejencyjne poznański i bydgoski i niektóre powiaty rejencji kwidzińskiej. Sposób poboru jest dawny polski. Sposób podatkowania i same podatki są dostatecznie znane, skreślimy ich historję.

Ustawa podatku gruntowego jest staropolska, jednakże po okupacji pruskiej w roku 1772 i 1793 jako później za rządów Ks. Warszawskiego i w nowszych czasach doznała różnych odmian.

Dotąd istniejące podatki gruntowe są:

- Podymne,
- Ofiara,
- Subsydium charitativum,
- Łanowe (Lahnengelder).

a) Podymne wprowadzone zostało do Polski w roku 1629 dla miast i wsi, za zasadę wzięto kominy. Jakkolwiek podobna zasada ze względu ekonomii politycznej szczególnie się wydaje, prawodawstwo pruskie jednakże nie nie zmieniło. W roku 1797 rozpoczęto rewizję i uporządkowano przez patent z 12 lutego 1797 podatki, którego celem było podwyższenie. Ten sam rezultat miało ogólne prawodawstwo warszaw-

skie z 23 grudnia 1811, którego wykonanie przez wojnę francuską przeciw Rosji wstrzymane zostało.

b) Ofiara także 24% zwana była od duchownych szlacheckich i miejskich dóbr opłacana, jako podatek gruntowy. Do obliczenia podatku ofiar była komisja mianowana, która się wybrała do dochodu zatrudnić miała, jednakże ograniczała się tylko na podaniu właścicieli. Szlachta, która poddanych nie miała i tylko 10 korcy wysiewała, była od ofiary wolna, płaciła jednakże podymne.

Dobra szlacheckie płaciły 10% dochodu, duchowne 20% miejskie z huby 10%, cały dochód zaledwie równał się 1/3 dochodu.

(Dok. jutro.)

— Kuryer Lwowski pisze: przed kilku dniami zebrało się mnóstwo ludzi około dwóch ogromnych wagonów, należących do pana Lees Wilson z Nowego-Jorku. Wozy te zadziwiające swoją wielkością i kształtem niezwykłym, zawierają zbiór wszystkich narzędzi katowskich, tak z czasów nowszych jak i dawniejszych, które pan Lees Wilson w licznych swych podróżach zabierał; między innymi znajduje się tam gilotyna dobrze zachowana, najpierwsza, którą używano w Paryżu na place Maubert w roku 1793. Właściciel tego dziwnego zbioru, który pokazując go w Ameryce i w Anglii znaczne zyski, przybywa teraz z Londynu, nie uzyskał on dotychczas w żadnym mieście pozwolenia pokazywania publiczności tej straszliwej wystawy.

Walne zebranie Towarzystwa naukowej pomocy powiatu szamotulskiego odbędzie się w dniu 22 m. b. o godzinie 11 rano w oberży Giełda w Szamotulach. Na takowe zapraszamy nietylko członków Towarzystwa, ale i innych obywateli chcących do niego przystąpić; mianowicie liczymy na przybycie czcigodnego duchowieństwa naszego powiatu. Ktoby przybyć miał przeszkodę, niech raczy choć najmniejszą składkę na ręce naszego podskarbnego ks. asesora proboszcza Szejderskiego do Ottorowa pod Szamotulami nadesłać. Mamy nadzieję, że odezwa nasza w tym celu tak chwalebny i korzystny dla kraju, znajdzie odgłos w sercach naszych współobywateli.

Komitet Towarzystwa naukowej pomocy powiatu szamotulskiego.

[107] Donosimy Szanownym Członkom, że dnia 20 lutego o godz. 7 1/2 rozpocznie się wieczera składkowa wspólnie z damami, na wielkiej sali Bazaru, a o godzinie 10 nastąpią tańce. Lista dla zapisujących się otwartą będzie tylko do dnia 17 Lutego r. b.

Dyrekcja Towarzystwa Koła.
Mieczysław hr. Kwilecki. M. Wilden.

Piękny groch tak do siewu jako i gotowania poleca
Ludwik Kantorowicz,
[67] Szeroka Ulica Nr. 10.

Oddawca książki do zapisywania mięsa, należący do hotelu du Nord, odbierze tamże nagrodę.

Skład mój Herbaty Chińskiej

uzupełniłem wyborowemi gatunkami. Jakoteż **Mandarin Arac** po 1 tal. za butelkę.

[183] J. N. Piotrowski Hôtel du Nord.

Dla rolników!

Polecamy nasz skład wszelkiego rodzaju nasion koniecznie, traw, rzepy, jarzyn, ogrodnin i roślin pastewnych w jak najlepszych gatunkach po dostępnych cenach. Wykazy cen na rok 1859 mogą być na żądanie gratis i franco nadesłane.

Gospodarczy zakład

H. B. Madalinsky & Comp.

[146] w Bydgoszczy, ul. Wałowa 187.

Sprostowanie. [185]

W dodatku do Nr. 30 Dziennika Poznańskiego, który zawierał spis nasion, w pierwszych trzech rubrykach zamiast „sgr. fen.“ wydrukowano „tal. sgr.“, co jest błędem, na co się uwagę publiczności zwraca.

Przybyli do Poznania 15 lutego.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dobr Altmann z Wrocławia i Taczanowski z Chorynia, panna Altmann z Wrocławia, pani Heinze z Czarnkowa, kup. Heine sen. i jun.

Wiadomości literackie.

Biblioteka Warszawska za miesiąc luty zawiera: Przegląd krytyczny rozporządzeń tak zwanego Statutu Wiślickiego, podług przedmiotów ułożony, z uwzględnieniem poprawnej wersji w dziele pana Z. A. Helca podanej i z ocenieniem zdobywczy naukowych przez jego badania osiągniętych; napisał hr. Stadnicki. Otello, dramat W. Szekspira, przekład Józefa Paszkowskiego (dok.). Rozkwit piśmiennictwa polskiego, przez Dominika Szulca. Umiejętności matematyczno-filozoficzne. List żelazny, tragedia w 5ciu aktach, przez Ant. Małeckiego, przez A. A. K. Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna. Adam na Melsztynie i Czekarzewiczach Tarło, wojewoda lubelski, ustęp z czasów Augusta III p. Leop. Huberta. Kronika literacka. Rozmaitości. Spontini i jego Westalka, przez M. K. Korespondencje. Do redakcji Biblioteki Warszawskiej. Opis posiedzenia wileńskiej Archeologicznej komisji w dniu 6 Grudnia r. z. Do redakcji Biblioteki Warszawskiej od Maryana Gorzkowskiego. Do redakcji Biblioteki Warszawskiej od dra Helbicha. Kronika bibliograficzna. Doniesienia literackie. Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc grudzień r. z. Wypadki średnie dostrzeżenia meteorologicznych w obserwatorium astronomicznym w roku 1858 robionych.

Dodatku do Czasu wyszedł zeszyt styczniowy i zawiera: 1) O stosunkach dyplomatycznych dworu moskiewskiego

z Weissenfels, ob. Burghardt z Gortatowa, dzierz. Burghardt z Węglewa.

HOTEL DU NORD: Wł. dobr Krzyżański sen. i jun. i pani Krzyżańska z Sapowic, Olten z Hamburga, ks. Cichocki z Brodnicy, stud. jur. François i kup. Sassmann z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Kup. Jaffe jun. z Berlina, Neugebauer z Wrocławia, Steibelt z Szczecina i Meerbeck z Brukseli, wł. dobr Żychliński z Pierska i Wirth z Łopienna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dobr Dunin, pani Napierałowicz i ekonom Jurkiewicz z Lechłina, dzierz. Badicke z Schönfeldu, burmistrz Hannig z Kościana, ob. Otto z Grobzig i Roth z Dohndorf, kup. Jaruski z Bydgoszczy.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Pani Kuratowska z Pożarowa, ob. Abitz z Jaromirza, kup. Bertram, Lindemann, Hese i Unruh z Berlina, Stockois z Rheims, Rosenberg z Hamburga i Hammer z Lipska.

POD CZARNYM ORŁEM: Rządca Dzierżanowski z Glinna, wł. dobr Urbanowski z Turostowa.

BAZAR: Wł. dobr Koszutski z Modliszewa, Wilkoński z Morki, Węsierski z Modliszewa, Radoński z Ninina, Biegański z Potulic i Błociszewski z Przecławia.

HOTEL BERLIŃSKI: Kup. Herz z Monasteru, Stanke z Wielenia, sekr. Rosenbaum z Pleszewa, ks. Koszczyński z Czaczka, oberzysta Marquardt jun. i pani Marquardt z Obornik, wł. dobr Gruszczyński z Golc.

HOTEL PARYSKI: Ks. Sajdak z Łukowa, ob. Sajdak z Kamieńca, wł. dobr Wyganowski z Chromcy.

EICHENER BORN: Kup. Friedmann z Sremsu, Kayser, Beer i garbarz Czerniewski z Miłosławia.

POD TRZEMA LILIAMI: Rządca Badkowski z Dąbrówki.

POD KORONĄ: Kup. Rothmann z Wągrówca, Uhri i Löwenthal z Międzychodu, pani Jermann z Bydgoszczy i Krause z Wolsztyna.

KRUGA HOTEL: Urz. Anders z Bolesławca, Gölle i Wiesner z Szamotuł.

POD BARANKIEM: Rękodzielnik Stautke i pani Müller z Kunzendorf, urzędnik Michalski z Brzozy, piekarz Miehl z Wielichowa.

W MIESZKANIU PRYWATN.: Porucznik Geyso z Soest, ul. Młyńska 12.

z litewskim w drugiej połowie XV. wieku, z Dziennika roskiego. 2) Gervinus i historia dziewiętnastego wieku (11) p. Michała Słomczewskiego. 3) Krótki rys czynności wojennych brygady polskiej 20ej jazdy, w wojnie r. 1813 od epoki połączenia jej do korpusu 1go wielkiej armii (część I). 4) G. wiadania ostatniego torbanisty-żebra, opisał Roman Szłupka. 5) Epopeja i Stefan Czarniecki, przez Lucyana mińskiego. 6) Polityka osobista, przez Maurycego Ma. 7) Kronika: z Krakowa; korespondencje: z Poznania, z lina, z Paryża, z Londynu, z Rzymu, z Warszawy. 8) Gaze literacka.

Telegramy ostatnie.

Londyn, wtorek, 15 lutego. Na wczorajszym siedzeniu nocnym izby niższej oświadczył Disraeli o reformę wnieście 28 b. m. Lord Stanwicks o pożyczkę dla Indii w ilości 7 milionów funtów, bez gwarancji państwa. — W izbie wyższej oświadczył Malmesbury, że po otrzymaniu Francji w tym względzie zaręczeń nie wątpi o utrzymaniu powszechnego pokoju, i przypomniał, że sarz Napoleon zawsze bardzo ściśle dotrzymywał danego słowa.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 15 lutego.

Żyto obrot z początku bardzo ograniczone, dopiero przy końcu więcej ożywiony i lepsze, na luty 43 1/2 pl., luty-marz. 43 1/2 pl. na wiosnę 43 1/2 pl. 1/2 pl. 2/3 żąd., kw.-maj. do 1/24—1/12 pl., maj-cz. 44 2/3 pl. Około ceny nie złe, wypow. 150 beczek, na marz. bez becz. 15 1/4—3/4 pl., na luty 16 pl. 1/2 pl. mar. 16 1/2 pl., kw. 16 1/4 pl., kw.-maj. 16 1/2 pl. cz.-lip. 17 pl. 1/4 żąd.

Berlin, 14 lutego.

Pszenica choć po znizonych cenach wiele pokupu znalazła, piękna biała 210 za 72 1/2 tal., żółta 66 1/2, węgół 48—78. Znowu szło kiego, na miejscu 47—48 pl. na luty 46 3/8—1/2 pl., marz. 46—1/4 pl. wiosnę 45 3/4—1/2 pl., maj-cz. 46—45 pl. cz.-lip. 46 3/4—1/2 pl. Owies nieco taniej 33 tal., na luty 30 żąd., na wiosnę 30 pl. cz. 30 1/2 pl. Jęczmień 33—43 tal. pl. rzepiowy 15 1/4 pl., na luty 15—14 1/4 pl. pl. za 100 fnt. Olej lniany 12 1/2 tal. wita z początku nie odchodziła wcale, gdy ceny nieco były niższe, przyszło do niego takiego obrotu, wypow. 20,000 kw. becz. 19 1/2—1/2 pl., na luty 19 5/8—1/2 pl. marz. 19 3/8—1/2 pl., marz.-kw. 19 3/4—1/2 pl. kw.-maj. 20—19 1/2 pl., maj-cz. 20 1/2 pl. cz.-lip. 21—20 3/4 pl., lip.-sier. 21 1/4 pl.

Wrocław, 14 lutego.

Żyto handel przytłumiony, na luty marz.-kw. 43 1/4 pl., kw.-maj. 44 żąd. 43 1/2 maj-cz. 44 1/2 żąd., cz.-lip. 45 1/4 żąd. Olej piowy 15 żąd. 14 1/8 pl. Okowita w trochę cenie, na miejscu 8 1/2 pl., na marz. 8 1/2 żąd., marz.-kw. 8 1/2 żąd., kw.-maj. 8 1/2 pl., maj-cz. 8 3/4 pl., cz.-lip. 9 pl.

Szczecin, 14 lutego.

Zasiewy stoja dotad dobrze. Żegluga jest zamknięta. Pszenica i żyto nie odchodzi. Pszenica 82—83 funt. 56 1/2—57 tal. pl. wiosnę 61 1/4 pl. Żyto 77 funt. 44—1/4 pl. wiosnę 44—43 1/4 pl., maj-cz. 44 pl., cz.-lip. 44 1/2 pl. Jęczmień wielki 38 tal. za węgół. 32 1/2 pl. Olej rzepiowy 15 żąd. Około trzymała się nie złe, bez becz. 19 1/8—19 1/2 pl., z becz. na wiosnę 18 3/8—1/2 pl., cz.-lip. 18 1/4 pl., cz.-lip. 17 3/4 pl., lip.-sier. 17 1/2 pl.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 14. lutego.

Papiery pruskie.	%	żąd.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	99 3/8
dito rząd.	4 1/2	100 1/4	—
dito 1856	4 1/2	—	100 1/4
dito 1853	4	94 1/2	—
dito prem. 1855	3 1/2	—	116 1/2
Oblig. długu skarb.	3 1/2	—	84 5/8
dito Marchii.	3 1/2	82 3/8	—
dito miasta Berl.	4 1/2	—	—
dito dito	3 1/2	—	—
Listy zast. March.	3 1/2	—	86 1/2
dito Prus Wsch.	3 1/2	—	83
dito Pomor.	3 1/2	—	85 3/4
dito dito	4	—	93 1/2
dito W. Ks. Pozn.	4	—	99 1/8
dito dito (nowe)	3 1/2	—	88 3/8
dito dito (nowe)	4	—	89 3/8
dito Szląskie	3 1/2	—	85 1/4
dito gwar. B.	3 1/2	—	—
dito Prus Zach.	3 1/2	82 3/4	—
Listy rent. March.	4	—	93 3/8
dito Pomor.	4	93 1/2	—
dito W. Ks. Pozn.	4	—	92 1/8
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	93 3/8
dito Nadreńskie	4	—	—
dito Saskie	4	93 3/4	—
dito Szląskie	4	—	93 1/2
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	74
dito Pożycz. narod.	5	—	76 3/4
dito Oblig. 250 fl.	4	—	105
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	—	104
dito 6 pożycz. Stiegl.	5	107 1/4	—
dito pożycz. angi.	5	—	109 3/4

Polsk. obligi skarb.	%	żąd.	płacono.
dito Cert. A. 300 zł.	5	—	85 1/2
dito dito B. 200 zł.	—	—	92 3/4
dito Lis. z. n. w R. S.	4	—	22 1/2
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	88 1/2	—
Pieniądze.			
Frydrychsory	—	—	113 1/3
Ludory	—	—	109 3/8
Złota funt cel.	—	458 1/2	—
Srebra dito	—	29 24	—
Saskie bil. kas.	—	—	99 7/8
Niem. bankn.	—	—	99 3/4
dito płat. w Lipsku	—	—	99 7/8
Austr. bankn.	—	—	95 1/2
Polskie bil. bank.	—	—	91 1/4
Disk. bank. od wexli	—	—	40%
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	—	108
Berlin-Hamb.	4	—	104 1/2
Berlin-Pocz.-Magd.	4	126	—
Berlin-Szczecin	4	106	—
Wrocław-Freib.	4	—	87 3/4
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	54 1/2	—
Koźło-Oderberg	4	—	50 1/4
dito pierwot.	4 1/2	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	93
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	4	—	57 1/2
Górno-Szl. A i C.	3 1/2	127	—
dito Lit. B.	3 1/2	—	118 3/4
Opol-Tarnowic	4	—	43
Starogr.-Pozn.	3 1/2	85 1/2	—

Akcyje bankowe i kredyt	%	żąd.	płacono.
Berl. Stow. kas.	4	—	122 1/2
Berl. Tow. hand.	4	—	80
Gdański bank pryw.	4	—	81 1/2
Dysk. Udział komm.	4	—	100
Gota. bank pryw.	4	—	76 1/2
Hanow. dito	4	—	95 1/4
Królew. dito	4	—	83 1/2
Lipsk. Stow. kred.	4	—	68 1/2
Magd. bank pryw.	4	—	83 1/2
Pomor. bank rycer.	4	—	91
Pozn. bank prow.	4	81 1/2	—
Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	138
Szląsk. Stow. bank.	4	—	81 1/2
Akcyje przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	78	—
Minerwy Szląskiej	5	49 1/4	—
Concordia	4	—	101 3/4
Magd. assek. ogn.	4	210	—
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	92 3/4
dito	4 1/2	—	98 3/4
Berl.-Hamb.	4 1/2	—	102 3/4
dito II Em.	4 1/2	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	90 1/4
dito Lit. C.	4 1/2	99	—
dito Lit. D.	4 1/2	98 1/2	—
Berl.-Szczecin.	4 1/2	—	—
dito II Em.	4	—	84
Koźło-Oderberg	4	—	79 3/4
dito III Em.	4 1/2	84	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	92 1/2
dito konwen.	4	—	92 1/2
dito dito III ser.	4	90	—
dito dito IV ser.	5	—	—

Półn.-Fryd.-Wilh.	%	żąd.	płacono.
Górno-Szl. Lit. A.	4	90	—
dito Lit. B.	3 1/2	79	—
dito Lit. D.	4	85 1/2	—
dito Lit. E.	3 1/2	—	75 1/2
dito Lit. F.	4 1/2	—	93
Starog.-Poznań.	4	—	—
dito II Em.	4 1/2	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu	%	żąd.	płacono.
Papiery i pieniądze			
Dukaty	—	94 3/4	—
Frydrychsory	—	—	108 3/4
Ludory	—	—	—
Polskie bil. bank.	91 5/8	—	—
Austr. banknoty	—	100 1/2	—
Nowa Waluta Austr.	96 1/2	—	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	99 1/2	—
dito nowe	3 1/2	88 3/4	—
dito nowe	4	89 3/4	—
dito Listy Rent.	4	92 1/2	—
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	85 5/8	—
dito nowe Lit. A.	4	95 1/2	—
dito nowe	3 1/2	95 1/2	—
dito Lit. B.	4	97	—
dito Lit. B.	3 1/2	—	—
dito Listy Rent.	4	92 3/4	—
dito Oblig. prow.	4 1/2	100 1/2	—
Polskie Listy Zast.	4	—	89 3/4
dito now. Emis.	4	—	89 3/4
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do obl. cząstk. 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	76 1/2	—
Minerwy akcyje	5	—	—
Szląski bank	4	—	81 1/2
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcyje Szląskich kolei żelaznych.	%	żąd.	płacono.
Freiburg	4	—	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. praw. pierw.	4	84 3/4	—
dito	4 1/2	—	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	—
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A i C.	3 1/2	126 3/4	—
dito Lit. B.	3 1/2	—	—
dito obl. pr. pierw.	4	86 1/4	—
dito	3 1/2	75 1/2	—
dito	4 1/2	93 1/2	—
Opol. Tarnow.	4	—	—
Koźło-Oderb.	4	—	—
dito obl. z praw. pier.	4 1/2	—	—

Freiburg	4	—
dito now. Emis.	4	—
dito obl. praw. pierw.	4	84 ³ / ₄
dito	4 ¹ / ₂	—
Głog. Sagan.	4	—
Brzeg. Niskie	4	—
Doln. Szl. March.	4	—
dito z pr. pierw.	4	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 ¹ / ₂	126 ³ / ₄
dito Lit. B.	3 ¹ / ₂	—
dito obl. pr. pierw.	4	86 ¹ / ₄
dito	3 ¹ / ₂	75 ¹ / ₂
dito	4 ¹ / ₂	93 ¹ / ₂
dito	4	—
Opol. Tarnow.	4	—
Kozło-Oderb.	4	—
dito obl. z praw pier.	4 ¹ / ₂	—
Kurs stow. kup. w Poznaniu		
dnia 15 lutego.		
Prusk. obl. skarb.	3 ¹ / ₂	84 ³ / ₄
dito pożycz. skarb.	4	—
dito dito	4 ¹ / ₂	101
dito pożycz. r. 1855	3 ¹ / ₂	—
Pozn. List. Zast.	4	—
dito nowe	3 ¹ / ₂	—
dito nowe	4	—
Szl. List. Zast.	3 ¹ / ₂	—
Zach. Prusk.	3 ¹ / ₂	83
Polskie	4	—
Pozn. List. Rent.	4	92 ¹ / ₄
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—
dito obl. prow.	5	99 ¹ / ₂
dito akc. bank. prow.	—	83
Star. Pozn. ak. kol. żel.	—	—
Górno-Szl. dító A.	—	—
„ obl. z praw. pierw. E	—	—
Polskie banknoty	—	—
Ruskie bankn.	—	—